

KURJER WARSZAWSKI

Czwartek.

Dnia 7. (19) Listopada 1857 Roku.

№ 305.

Jutro, Śgo Felixa Walezjusza.



Dziś, w Kościele Parafjalnym wsi Powsina, za Willanowem, obchodzona jest Uroczystość Śtej ELŻBIETY.

NAJJAŚNIEJSZA PANI, MARYA ALEXANDRÓWNA, NAJMIŁOŚCIWIEJ udarować raczyła pierścieniem brylantowym, Inspektora Poczt, Rycę Honorowego *Matejfa*, który miał szczęście przeprowadzać NAJDOBROSTOJNIEJSZE Dzieci NN. PANSTWA w podróży z Warszawy do Kowna.

Wiadomości Wojenne.

Po wiadomościach poprzednio już podanych, ważne wypadki wojenne, jak donoszą Dowódcy wojsk, do 15 Września miejsca nie miały.

Na prawem skrzydle linii Kaukaskiej roboty około wielkich szaniec w przodowych posterunków w Majkopskiego i Atakumskiego, są na ukończeniu, i zostały częścią uzbrojone i zaopatrzone na zimę w żywność. Jakkolwiek posterunki te ścisniejszą działania plemion niepodległych, pomimo to atoli, nie zdoławszy przeszkodzić w samym początku ich wzniesieniu, górale ostygli w zapale stawiania zawad robotom i przestali już oddawać ognia z dział. Walki domowe pomiędzy nieprzyjacieli nam plemionami Czerkieskimi trwają z dawną siłą, a w tych czasach zasły między niemi niejednokrotnie krwawe walki, przypłacone z jednej i drugiej strony wielu ofiarami. Wkońcu Sierpnia Sefer-Bej, starając się zyskać sobie jak najwięcej stronników, rozniósł wieść, jakoby spodziewa się przybycia z Turcji do Gelendzika 1,000 Europejczyków, lecz w obecnym stanie rzeczy, nadzieję taką mógł dać Sefer-Bejowi li tylko »Dzianik Konstancyntypolski.»

Na lewem skrzydle przedsiębrane przez nas bywają od czasu do czasu niewielkie wyprawy do sąsiednich aułów nieuległych.

Tak 30go Sierpnia, Jenerał-Lejtnant Jewdokimow, powziąwszy wiadomość, że znaczne łamy górali poszły ku Gajten-Kort z zamiarem atakowania osiedlającego się na nowo aułu Wielki Czeceń lub posterunku Berdykiel, posunął swój oddział z Dachin-Irzajku posterunkowi pomienionemu i polecił Podpułkownikowi Bielik dokonać rekonesansu w stronę pola Adzi-Mirskiego, między rzekami Dzałką i Chołchułaj; oddział do tego przeznaczony składał się z 7miu secin kozaków i 1 i pół seciny milicjantów.

Przeprawiwszy się przez Argun, oddział przeszedł niepostrzeżenie całą przestrzeń lasem porośłą pomiędzy Argun i Dzałką, i zjawił się niespodzianie na polu Adzi-Mirskiem. Milicja zabrała wszystkie pasące się tam bydło. Kiedy oddział począł cofać się za zdobyczą, nieprzyjacieli nadoiagał ze wszech stron na skutek alarmu i zajął pozycję na przeprawie przez Dzałkę, między Germenczukiem i Szali, gdzie Podpułkownik (Bielik), udający się do tego ostatniego punktu, miał przeprawiać się. Spozstrzegłszy to Podpułkownik Bielik, skierował szybką swą jazdę na prawo i przeprawił się niżej. Widząc to górale, postanowili atakować oddział, lecz okupili dro-

gę tę zuchwałość: Zostali oni przez kozaków odparci ratowali się ucieczką, pozostawiając na miejscu kilka trupów, w tej liczbie dwóch znanych najezdźników Czeceńskich, Arcu i Kadyna; cała strata nasza w tej rozprawie, wynosi dwa konie.

Drugi podobny rekonesans dokonany został 1go Września, także przez Podpułkownika Bielik, ku aułowi Rasznia w Małej Czeceń. Oddział nasz, złożony z 3ch secin kozaków i 2ch secin milicji Czeceńskiej, potykał się wracając z oddziałem złożonym z 500 górali dowodzonych przez Sabdułłę, naiba Małej Czeceń, i zamierzających spalić siano mieszkańcom aułu Urus-Martanińskiego. Podpułkownik Bielik spotkał się z góralami w miejscu, w lesie 1852 r. wyrąbanem i już znowu drzewem poroślem. Polegając na dogodności miejscowości, Czeceńcy atakowali śmiało nasz oddział; Sabdułła kierował sam atakiem, lecz górale, będąc spotkani śmiało i odparci przez kozaków i milicję, pierzchnęli pozostawiając na miejscu 17 trupów, w tej liczbie jednego Dowódcę 5ciu secin i 4ch miuridów naibskich; sam Sabdułła raniony został dwiema kulami karabinowemi i wątpić należy, by pozostał przy życiu; obok tego raniono im, jak świadczą szpiegi, przeszło 50ciu ludzi. Zabito nam 2ch kozaków i jednego milicjanta, oraz raniono 23ch kozaków i 3ch milicjantów.

W rozprawie tej zwrócił na się szczególną uwagę doskonałymi rozporządzeniami i niezwykłą zimną krwią Setnik Riudin, Dowódca Iszej seciny 2go pułku Sunzeńskiego.

W kraju Nadkaspjskim Szamil, straciwszy nadzieję niedopuszczenia nas do zajęcia Sałatawji, udał się do Dargo, powierzwszy dowództwo nad zgromadzonymi tłumami i dozór mieszkańców Sałatawji naibowi Gumbetowskiemu Abaker-Debir. Między mieszkańcami utworzyły się dwa stronnictwa; z tych jedno chce przejść pod nasze panowanie, drugie zaś trwa w wierności Szamilowi. Do pierwszego należał także nowy naib Sałatawski, który udawał się wkońcu Sierpnia do dowodzącego wojskami w kraju Nadkaspjskim, z prośbą dopomożenia mu w przesiedleniu się wraz ze stronnikami swymi. Jenerał-Lejtnant Xiążę Orbeljan postął w nocy na 30 Sierpnia, na spotkanie tych wychodźców, 2 bataljony piechoty i pułk Dagestański jazdy nieregularnej, tudzież 2 działa, pod dowództwem Jenerał-Majora Wołkowa. Pomoc ta bardzo się przydała, albowiem naib Gumbetowski, powziąwszy wiadomość o tym zamiarze przesiedlenia się, dopędził wychodźców, począł z nimi odstrzeliwać się z zamiarem zniszczenia ich lub zatrzymania; wysłane atoli przez Jenerał-Majora Wołkowa na spotkanie dwie rotę pułku Dagestańskiego i pułk jazdy nieregularnej, zdołały odeprzeć wczas nieprzyjaciela, tak iż 30go Sierpnia, z rana wychodźcy, w liczbie 40 rodzin czyli 116 osób, przeprowadzeni zostali do obozu. W liczbie wychodźców w tych znajdują się: znany Dżamał, były naib Czerkiejewski, bardzo przez Szamila poważany, i kilku jego synów.

W walce zaszłej przy daniu wychodząc pomocy, nieprzyjacieli poniósł znaczną stratę; raniono między innymi góralom Gebeka, byłego naiba Sałatawskiego, oraz zabito im Jusufa Dyłymowskiego, który miał wielki na swoich wpływ. Nam zaś zabito 6ciu jeźdźców z pułku jazdy nieregularnej, raniono zaś jednego Ober-Oficera (Adjutanta Sztabu Dowódcy wojsk, Porucznika Naliwajkę), 15tu jeźdźców i jednego kozaka.

Przejście na naszą stronę naiba podziało silnie na resztę mieszkańców Sałatawi. Mieszkańcy wiosek w pobliżu oddziały położonych, dla uniknięcia ścisłego dozoru, nad nimi przez naiba Gumbeckiego rozciągniętego, przechodzą do nas całemi rodzinami.

Magistrat Miasta Warszawy. — Podaje do wiadomości: że nikomu pod żadnym pozorem nie wolno pierwej w mieście tutejszem otwierać jakiegobądź rodzaju handlu lub przedsiębiorstwa, dopóki nie będzie posiadał w ręku odpowiedniego konsensu lub pozwolenia; że nie stosujący się do tego, sami sobie winę przypiszą, gdy otworzone handle bez pozyskania pierwej konsensu, nietylko natychmiast zamknięte im będą, ale nadto, dopuszczający się tego, do kary art. 830 Kodexu Karnego zastrzeżonej, pociągnięci zostaną. — Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrautt*. Naczelnik Kancelarii, *Luczeński*. **Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.** — Wezwał P. *Jermolajewa*, b. Sędziego; tudzież P. *Andrzeja Kruszewskiego*, Sekretarza Gubernjalnego, z Cesarstwa przybyłych, ażeby w interesach własnych zgłosili się do Zarządu Policji, lub numerami obecnych swych zamieszkań wskazali.

JW. Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Jenerał-Lejtnant Xiążę *Urasow*, Naczelnik 5tej piechotnej Dywizji, wyjechał do Moskwy.

JW. Radca Tajny *Gościmski*, Starszy Urzędnik Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego, wyjechał do Petersburga.

JW. Radca Stanu *Skariatyn*, Urzędnik CESARSKO-Rosyjskiego Poselstwa przy Dworze Sardyńskim, wyjechał do Turynu.

Trybunał Handlowy w Warszawie ogłosił upadłość Hersza Lejb *Baranka*, handlu futer w Warszawie pod Nr 1814 utrzymującego. Kuratorami upadłości, Jul: *Czajkowski* Patron, i *Salomon Cohn*, mianowani zostali. Zaś na Kommissarza delegowany Sędzia *Galle*.

Jutro o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. Kapucynów, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę s. p. *Floryana Marcewskiego*, b. Naczelnika w Zarządzie XIIIgo Okręgu Komunikacji Lądowych i Wodnych; na które pozostała Wdowa wraz z Synem, i zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego.

Teressa z Hejnow *Boné*, przeżywszy lat 46, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zakończyła życie. Stroskany Mąż wraz z Familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na ekspozycję zwłok jej jutro, o godz. 3ej z południa, w Kaplicy XX. Bernardynów na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, utrzymywało w Mcu Peździer: r. b., w Domach Instytutowych w średnim przecięciu dziennie, starców i kalek obojjej płci

310, których koszt żywienia wynosił rs. 580 k. 58¹/₂; sierot obojjej płci 169, a koszt żywienia tychże rs. 316 kop. 11; do Tmiu Sal Ochron uczęszczało z przecięcia dziennie dzieci obojjej płci 335, których utrzymanie kosztowało rsr. 105 kop. 15; na obiadach 5cio-groszowymi zwanymi, było dziennie 73 osób; z tych na koszt JO. Xcia NAMIĘSTNIKA osób 39; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 134 kop. 42¹/₂; na zupełną *Rumfordzką* uczęszczało dziennie osób 143, a koszt sporządzenia teje wynosił rs. 77 kop. 10; Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: pieniężne stałe od kop. 90 do rs. 1 k. 50, osobom 52, razem rs. 57 k. 15; jednorazowy zasiłek po k. 37¹/₂ osobom 200, razem rub: sr. 75; takż zasiłek od rs. 1 do rs. 6 osobom 8, razem rs. 16; z funduszu przez JW. *Lewocką* corocznie ofiarowanego od rs. 2 do 4 osobom 11, razem rs. 40; w lekarstwach udzielono osobom 142. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 1,443; a ogólny koszt samej żywności, wynosił rubli sr. 1,213 kop. 37. — **Weiagu z. m., w Instytucie Warsz. Tow. Dobroczynności, zmarli ubodzy:** *Barbara Zarzycka* lat 50, *Juljana Olszewska* lat 70, *Helena Szmek* lat 72, i *Anna Toczeska* lat 88, mające.

Z przyjemnością dostrzegamy, że dawna troskliwość Ojców naszych o chwałę BOŻĄ, w całej sile żyje w potomkach, bo kiedy gdzieindziej dawne pamiętki zamienione w gotówkę, idą na zużycie, u nas dawnymi pamiętkami zdobią się Ołtarze NAJWYŻSZEGO. I tak widzieliśmy temi dniami w pracowni Pani *Krzywickiej* na Nowym-Swiecie Nr 1249, Ornaty i Kapy, ofiarowane przez JW. Hr. *Roztworowskiego*, Właściciela dóbr Mielejów do nowo-wybudowanego przezń tamże Kościoła, które wykonane artystycznie z dawnych haftów, zasługują na obejrzenie i uwagę. Za radą naszą, Pani *Krzywicka* postanowiła pozwolić obejrzenia tychże ciekawym w mieszkaniu swoim, począwszy od dziś, do dnia 23go b. m., w którym to dniu na miejsce przeznaczenia odesłane zostaną.

Oto program Koncertu P. *Lady*, w Niedzielę w południe w salach Redutowych dać się mającego: Fantazja z Opery *Lombardi* układu *Vieuxtemps*; Air Yarié kompozycji *Haumana*; Romaneska i Mazur sielankowy kompozycji *Koncertanta*; Śpiew *Ptaszka*, Fantazja, kompozycji *Hauzera*; Kujawiak, kompozycji *Koncertanta*; oraz dwa numery odśpiewa Kwartet P. *Studzńskiego* wyjątki z Oper; na fortepianie akompanjować będzie P. *Peschke*.

W dniu onegdajszym rano, *Łukasz Nowinski*, wyrobnik, lat 34 mający, pracujący przy reperacji studni w posesji N° 978/, przy ulicy Gnojnej, spuścił się wewnątrz teje dla obejrzenia cembrowiny, lecz w tej chwili skutkiem owiania gazem, żyć przestał; co spostrzegłszy Jan *Peć*, Podmajstrzy studniarski, i sądząc, że mu jeszcze pomoc na co się przyda, kazał się za nim spuścić, lecz i on tamże życie postradał.

Nr 34ty *Ruchu Muzycznego* wyszedł z druku, i zawiera artykuły: Czego żądają nasze czasy od Nauczycieli muzyki? (dokoń:) p. *F. Bartelsa* G. w J. S. W.; Korrespondencje: z Wołynia p. S., z Kalisza p. X., z Lwowa p. L. R.; Raptularzyk podróży (ciąg dalszy); Kronika zagraniczne; Zawiadomienia. *Ruch Muzyczny* wychodzić będzie i w r. p. 1858, w tym samym jak dotąd fer-

macie, w tych samych terminach i numerami tej samej objętości. Dla dogodności szanownych prenumeratorów prowincji i Cesarstwa, oraz ze względu na przyjętą rachubę czasu, tom Iszy rozpoczęty w Kwietniu r. b., zamknięty będzie z ostatnim Nrem za Grudzień t. r. i otwiera się przedpłata na tom 2gi, który się złoży z Nrów od początku Stycz: do końca Grudnia r. p. wyjść mających. Szanowni Prenumeratorowie, którzy już złożyli przedpłatę roczną na pismo w mowie będące, mają je tem samem zapewnione sobie na kwartał Iszy 1858 r. i tylko na następne trzy kwartały stosowną kwotę złożyć zechcą, jeśli życzeniem ich będzie i nadal trzymać toż pismo.

Na dzień 23 b. m. jako w dniu *Klemensa*, bardzo wiele osób jak corocznie, a w liczbie tych i z Warszawy wybiera się do Kruszowa w bliskości kolei żelaznej, dla uczczenia miejscowego Dziedzica jako Solenizanta dnia tego, a powszechnie poważanego Obywatela.

Pan *Własiński* z Krakowa, właściciel piekarni przy ulicy Elektoralnej pod Nr 749, nadesłał w ofercie do Instytutu Ubogich, pod opieką Warsz: Tow: Dobr: zstających, 1,000 sztuk bułeczek pszennych. Warszawskie Towarzystwo Dobroczyńności, za dar pomieniony oświadcza ofiarującemu podziękowanie.

Przybyły do Warszawy słynny Gitarzysta i Wiolonczelista P. St: *Szczepanowski*, po koncertach za granicą, a z tych po najświetniejszym w Brukseli, w sali Towarzystwa Filarmonicznego, o którym gazety miejscowe tyle pisały, dawał koncerta w Królestwie, a mianowicie w Płocku. Następnie dał się słyszeć na gitarze i wiolonczeli, w starych Prusach, to jest w Wąbrzyźnie, Brodnicy, Grudziążu, ostatni zaś koncert w Golubiu, z którego cały dochód, a sala była przepelniona, koncercista przeznaczył na nieszczęśliwych pogorzalców sąsiedniego Dobrzyńna.

Do owej chwili zamożna nasza Warszawa pozbawiona była swego słynnego piecywa pod nazwą Wiedeńskiego; obecnie przybył do nas z zagranicy z upragnieniem oczekiwany P. Ig: *Własiński*, który pod względem powołania swego i zupełnej znajomości sztuki piekarskiej, dawał liczne dowody za granicą i sprawiedliwie uzyskał zasłużoną sławę. Dziś więc donosimy, iż tenże wypiek sprzedawanym będzie w bardzo pożądanym miejscu, to jest przy ulicy Krak: Przed: w domu P. *Orgelbronda*, dawniej *W. Malca*, od d. 20 b. m.

Nocy wczorajszej na ulicy Tamka dostrzeżono niewiadomego z nazwiska i pochodzenia mężczyznę, jak się zdaje z klasy wyrobniczej pochodzącego, w stanie tak mocnego osłabienia, iż nim go zdążono zanieść do szpitala, życie zakończył.

W nadchodzącą Niedzielę, grywająca dotąd w Nowej Arkadii muzyka, da się słyszeć w Salonie Ogrodu Wiejskiego u Pani Dominikowej *Martin*. A salon to odpowiadający pod każdym względem tego rodzaju rozrywce, tak jako samo miejsce zdolne zaspokoić jak najliczniejsze wymagania osób, przy tego rodzaju zebraniach. Tak bowiem bufet jako i kuchnia niemniej piwnice zaopatrzony są we wszystkie potrzebne zapasy, które przy staranności i zabiegłości miejscowej właścicielki, zawsze zadowolnić zdołają nawiedzających piękny ten salon gości.

Rury do gazu zakładają na ulicy Chmielnej.

Przejsie z ulicy Senatorskiej do gmachu Resursy Kupieckiej, udogodnionem zostało. Ułożono chodnik z fliz marmurowych po lewej stronie dziedzińca Resursowego.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 60; za *dukaty hol:* nowe ważne, dają rs. 3 kop: 15; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 22, dają rs. 88, wartość kuponu kop: 53¹/₃; za *listy zastawne Illgo Okresu* oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 63¹/₂, wartość kuponu kop: 24²/₃; za *Rosyjską pożyczkę* z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 110 kop: 50; z r. 1855, żądają rs. 112 kop: 50; wartość kuponu kop: 49³/₄.

P. *Paszkowski* złotnik z Warszawy, otworzył w Lublinie fabrykę wyrobów srebrnych.

Dramat J. *Kórzeniowskiego*, p. n. *Dama i Dziewczyna*, po raz pierwszy wczoraj przedstawiony w Teatrze Rozmaitości, podobał się licznie zebranej Publicznosci; wyborna gra Artystów, nie mało się do tego przyczyniła. Pani *Ziemińska* rolę *Adamowej*, wystudjowała starannie i oddała z prawdziwym talentem. Panna *Gąsowicz* charakter *Katarzyny* przedstawiła z wielką prawdą i właściwym sobie czuciem. Pan *Królikowski* w roli *Hrabiego* był nieporównany, a PP. *Świeszewski* i *Bodurkiewicz*, swojemi talentami sprostali ogółowi. Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Ziemińska*, Panna *Gąsowicz* 5-kroć, PP. *Królikowski* 3-kroć, *Bodurkiewicz* 2-kroć i *Świeszewski*.

Jutro wieczorem i w każdy Piątek, w zakładzie gastronomicznym przy ulicy Elektoralnej, w domu Pana *Dregé* Nro 930, uprzyjemniać będzie chwile szanownym gościom orkiestra Warszawska, pod dyrekcją Pana *Jacobi*.

Dziś i codzień, w *Dolinie Szwajcarskiej*, muzykalna zabawa, pod dyrekcją P. *Brauna* z Berlina.

ANGLIA. Londyn, 14go Listop.: — Dzienniki, donosząc o zwycięstwach Anglików w Indjach; dopominają się u Rządu, aby pamiętał o wdowach i sierotach po poległych, oraz aby należycie wynagrodził tych, którzy się odznaczyli męstwem i czynami świetnemi. — Wczoraj, małżonka *Jenerała Havelock*, znajdowała się w teatrze Królewskim wraz z córkami, o czem doowiedziawszy się publiczność, przyjechała ją okrzykami radości. Dama ta rozpłakała się z wzruszenia. — Rząd Angielski prowadzi układy z towarzystwem Austrjackim, które chce poprowadzić telegraficzny drut z Raguzy przez Korfu do Aleksandrii. Ztąd poszedłby dalej telegraf przez Suez do Karratszi (przy ujściu Indu), a następnie do Bombay. W ten sposób zaniechanaby była linja Eufratu; jednakże na projekt ten nie nadeszło dotychczas zatwierdzenie Rządu Turckiego. — Śmierć *Xiężny Nemours* nastąpiła prawie nagle. Zaledwie wyrzekła do pielęgnującej ją damy: „Słabo mi?“, i w kilka chwil już żyć przestała. — Rząd Angielski spowodowany został obecnem przesileniem finansowem, do zawieszenia tymczasowo aktu bankowego. Gubernator i Vice-Gubernator Banku, zostali zawiadomieni o tem listem, przez Pierwszego Ministra i Kanclerza Skarbu podpisanym, w d. 12ym b. m. (Neue Pr: Ztg).

Londyn, 15go Listop.: (telegramy). — Dzisiejszy *Observer* donosi, że jutro odbędzie się rada tajna, dla

uchwalenia proklamacji wołującej Parlament na dzień 30i Grudnia. — W Lurgan, w Irlandji, miało miejsce zaburzenie między robotnikami pozbawionymi roboty, ale je przytłumiono. Miasto to leży w Hrabstwie Armagh, i liczy do 3,000 mieszkańców. (N. Pr: Ztg).

AUSTRIA. *Wiedeń, 14go Listopada.* — Hrabia *Flandrii*, wracający z Włoch do Bruxelli, zwiadał wczoraj w towarzystwie Cesarza rozmaite instytucje wojskowe; dziś zaś dane było dlań polowanie w okolicach Laxenburga. Na przyszły tydzień na cześć dostojnego podróźnego, odbyty będzie przegląd wojsk. — Arcy-Xiążę *Jan* otrzymał Wielki Krzyż Orderu *Oldenburgskiego* Zasługi. — Konwencja pocztowa między Francją i Austrią, została już ratyfikowaną, i wkrótce ogłoszoną będzie. — Wczoraj i dziś rano padał tu lekki śnieg. (N. Pr: Ztg).

AZJA. — Do Kalkuty nadeszła 8go Października depesza telegraficzna od Jenerała *Outram*, datowana z Lucknow 2go t. m. Donosi on, że powstańcy są zbyt silni, aby Anglikom podobna było opuścić Lucknow, zwłaszcza że liczba chorych, ranionych, kobiet i dzieci, do 1,000 dochodzi. Jenerał, po zabezpieczeniu załogi, myśli cofnąć się do Cawnpur, i dodaje, że potrzeba mu dwie brygady artyllerii polowej, dla cofnięcia się tego lub też zupełnego zdobycia miasta. Komunikacja między Lucknow i Cawnpur ciągle jest przzerwana. — Z Bombay 15go Października donoszą, że do Kalkuty przybyli: *Sir Robert Hamilton*, Jenerał *Windham*, Pułkownik *Depuis*, oraz inni Oficerowie, wraz z artyllerią. (St: An:).

FRANCJA. *Paryż, 14go Listopada.* — Pogrzeb zmarłego Ministra sprawiedliwości *Abbatucci*, odbył się dziś rano w Kościele Śtej *MAGDALENY*. Silne oddziały wojska zebrały się na placu *Vendome* i w okolicach Kościoła, pod dowództwem Marszałka *Magnan*, dla oddania ostatecznych honorów nieboszczykowi. O 11tej orszak wyruszył z pałacu Ministra do Kościoła. Zaraz za orszakiem pogrzebowym jechał konno Marszałek *Magnan* z swym sztabem. Końce całunów nieśli: Minister stanu *Fould*, Marszałek *Pelissier*, Jny Prokurator *Royer* i Minister spraw wew: *Billault*. Cesarz reprezentowany był przez Xięcia *Cambaceres*, Adjutanta *de Cotte* i kilku Oficerów swego dworu wojskowego. Za deputacją Ciąła Dyplomatycznego postępowali: Marszałkowie, Ministrowie, Senatorowie, Deputowani i Rady stanu, Deputacje sądów, linji obrończej, wojsk lądowych i morskich, fakultetów i t. p. Zwłoki złożono na smętarzu *Perre Lachaise*. — *Monitor* dzisiejszy ogłosił traktat handlu i żeglugi, zawarty 22 Lutego 1856 r. między Francją i Honduras, a ratyfikowany 15 Października 1857 w Paryżu. Traktat ten ma trwać lat 12. (St: An:).

Krąży tu pogłoska, iż Lord *Elgin*, Poseł Angielski w Chinach, zostanie odwołany. — Rozmaicie mówią o następstwie w ministerstwie sprawiedliwości. Dość prawdopodobnym jest, że Minister spraw wew: *P. Billault* pójdzie w miejsce *P. Abbatucci*, a miejsce *P. Billault*, obejmie *P. Laity*. — Dziś ma się odbyć w Londynie pogrzeb zwłok Xiężny *Nemours*. (In: Bel:).

PRUSY. *Kolonja, 15go Listopada.* — Xiążę i Xiężna *Joinville*, przybyli tu wczoraj wieczór, wracając z Wiednia, i dziś udali się w dalszą podróż do *Claremont*. (N. Pr: Z.).

TURCJA. — Podług wiadomości datowanych z *Alexandriji* 6go Listopada, 241 żołnierzy Angielskich odpłynęło już z *Suez* do *Indji*. (St: An:).

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Borucki Maxy Ob: z *Ronecka* nr 584; *Dembowski* Józ: Ob: z *Pułtusk* nr 583; *Górski* Miko: Oby: z *Ronina* nr 625; *Kapliński* Jul: Oby: z *Jastrzebia* nr 584; *Mrowiński* Stan: Oby: z *Brzeżna* nr 625; *Miniewski* Józ: Ob: z *Zalesia* nr 414; *Sawicki* Fran: Ob: z *Rępiec* nr 414; *Woroniecki* Mik: Rad: Stanu, i *Wolfgang* Emil Urzę: z *Moskwy* nr 414. — *Bakowski* Ign: Ob: z *Skomlina* nr 634; *Brzozowski* Zeon Ob: z *Kobryńca* nr 634; *Dolasiński* Rudolf Ob: z *Radomia* nr 634; *Gościmski* Wład: Oby: z *Petersburga* nr 545; *Jaworowski* Józ: Ob: z *Błonia* nr 584; *Jahtonowski* Rom: Ob: z *Gawarczowa* nr 413; *Kamiński* Lud: Oby: z *Górek Rożych* nr 603; *Trawiński* And: Oby: z *Długojewa* nr 625. — *Beketow* Zofja Żona Rad: Staqu; i *Flint* Eugenjusz Oby: z *Petersburga* nr 634; *Robyliński* Fran: Dr z *Zduńskiej Woli* nr 584; *Lubieński* Leon Hr. z *Gub: Wołyńskiej*; *Szpilow* Alex: Kapi: z *Wilna* nr 585.

Przyjechali koleją żelazną: *Doliński* Emil Oby: z *Paryża* nr 414; *Im-Thurn* Emilja Guwernantka z *Szwajcjarji* nr 634; *Mejsels* Izrael Kup: z *Krakowa* nr 1800; *Le Roy* Ludw: Guwernantka z *Paryża* nr 414; *von Staal* Rad: Dw: z *Frankfortu nad Menem*. — *Andrzejkowicz* Wład: Ob: z *Dreżna* nr 625; *Szczepanowski* Stanis: Profesor *Muzyki* z *Berlina* nr 634. — *Eagels* Fran: Herm: właściciel fabryki z *Berlina* nr 414; *Konitz* Leon Dr z *Wiednia* nr 726; *Xżna* *Soutzo* Małżonka Posła *Greck: przy Dw: Petersb;* z *Paryża* nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: *Brda* Teofil Adwokat *Francuzki* do *Paryża*; *Suceo* Jan Rom: *Handlowy* do *Szczecina*. — *Holyński* Dymitr Oby:, *Hacquin* Jul: *Mechaik*, *Jose* *Quinones* de *Leon* Pułkow: *Wojsk Hiszpańs;* i *Woroniecki* Mik: Rad: Stanu, do *Paryża*. — *Bardet* Fryd: *Ogrodnik* do *Szwajcjarji*; *Gumprecht* *Gotfryd* fabry: *Rapeluszy* do *Wrocławia*; *Gawroński* Fran: *Doktór* do *Krakowa*.

DONIESIENIA.

KANTOR

Expedycyjny i Żeglugi Parowej, JULIUSZA ROSENTHAL.

Poleca się dla *Trasportu Towarów* we wszystkich kierunkach, na *Osi* lub *Statkami Parowemi* i *Żaglowemi*, szczególnie przed zamknięciem tegorocznej żeglugi.

Za nastaniem frachtów, przesyłkę na *Osi* lub *Koleją Żelazną*, jak najakuratniej uskuteczniać będzie.

Laskawie zlecenia przyjmuje,

Juliusz Rosenthal w *Bydgoszczy*.

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe zimna stopni 3. Dziś rano wysokość wody na *Wisle*, stop 2 cali 4.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dama* i *Dziewozyna*.

Dziś, w *Sali Tow: Dobr;* D. ZONER, przedstawi na żądanie, Dzieje formowania się *Kuli Ziemskiej* i *Obrazy* z *Państwa Przyrody*.

Codziennie do widzenia, od dnia 24 z. m. (NA ŻĄDANIE), na placu *Kraśińskich*, nowe *Obrazy* *Wielkiej Cykloramy*, *wojny Krymskiej*. (Cena miejsc zniżona).

OSTRYGI otrzymuje codziennie *Handl* *Tomasza Czaban*, w gmachu *Teatralnym* Nro 474.

Ostrygi codziennie u *P. Rajtarskiego*, dawniej *Gout*, przy ulicy *Senatorskiej*.

Ostrygi świeże Angielskie (*Nativa*), nadeszły wczorajszą pocztą, do *Handlu* podpisanego, i takowe regularnie nadchodzić będą co dzień drugi, przy ulicy *Długiej* Nr 547. — *J. Woffin*.

FOKAL.

Dziś i dni następnych, wykonywane zostaną, przez biegłych Artystów, rozmaite dzieła muzyczne, na *Fortepianie*, *Skrzypcach* i *Flecie*; gdzie również dostać można *PIWA* doskonałego z *fabryki* *A. Leckiego*; a w każdą *Sobotę*, świeże *Kiełbaski* i *Blutwarsty*, na sposób *Berliński* przyrządzone. — A.